

Mieczysław Wieliczko

Polsko-radzieckie braterstwo broni w ruchu oporu na Lubelszczyźnie : bibliograficzny przegląd opracowań i wspomnień

Rocznik Lubelski 20, 131-141

1977

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RECENZJE, NOTY I SPRAWOZDANIA

Polsko-radzieckie braterstwo broni w ruchu oporu na Lubelszczyźnie (Bibliograficzny przegląd opracowań i wspomnień)

Rocznica Wielkiego Października przede wszystkim skupia uwagę na wartościach internacjonalistycznych rewolucji i na trwałym, międzynarodowym ich znaczeniu. Czas II wojny i okupacji hitlerowskiej poddał owe wartości najwyższej próbie i zrodził bardzo osobisty ich wymiar na płaszczyźnie wspólnej walki, dając w tradycjach stosunków polsko-radzieckich nową treść — braterstwo broni. Obok współdziałania jednostek frontowych armii naszych narodów, szczególną jego część stanowi bojowa współpraca w ruchu oporu, konspiracja i walka partyzancka, zwłaszcza w Lubelskiem.

Z tej walki powstały nowe wartości w braterstwie i przyjaźni narodów poprzez współdziałanie obywateli radzieckich z polskim ruchem oporu, bojowe operacje radzieckich grup zwiadowczych i oddziałów partyzanckich na ziemiach polskich, zwłaszcza w Lubelskiem, oraz udział Polaków w ruchu oporu na okupowanych terenach ZSRR. Stanowi to zasadnicze wątki tematyczne problematyki badawczej dotyczącej polsko-radzieckiego braterstwa broni w ruchu oporu. Kształt organizacyjny tej współpracy i współdziałania, powszechność i internacjonalistyczna treść legły u podstaw nowej ery w stosunkach polsko-radzieckich. Wyprzedziły o blisko dwa lata inne formy tych stosunków. Stąd między innymi wynika zainteresowanie dla tej problematyki.

Każda publikacja — opracowanie, pamiętnik czy zbeletryzowana opowieść, ujawniając mało znane fakty i dając nowe oceny, systematyzuje naszą wiedzę o elementach procesu historycznego, wątkach o szczególnej wymowie partyotycznej i internacjonalistycznej. Wynikiem poszukiwań źródłowych i bibliograficznych historyków są liczne już dziś publikacje ogłaszane w piśmiennictwie naukowym, tomach studiów lub drukach zwartych. Inną część piśmiennictwa obejmują pamiętniki, wspomnienia, eseje historyczne czy prace popularnonaukowe, publikacje nawiązujące w konwencji do reportażu, czasem silnie zbeletryzowane.

Omówienie bibliograficzne tych druków w ostatnich latach trzeba zacząć od przypomnienia ważnego studium tyżącego Lubelszczyzny pióra I. C a b a n a i Z. M a ń k o w s k i e g o, artykułu o walorach naukowych¹. Ruch oporu jest kategorią

¹ I. C a b a n, Z. M a ń k o w s k i, *Ruch oporu na Lubelszczyźnie i jego współdziałanie z partyzantką radziecką w latach II wojny światowej* [w:] *Polska w Europie. Studia historyczne* pod red. H. Z i n s a, Lublin 1968, s. 296—323. Warto wspomnieć o podobnych w konwencji pracach dotyczących sąsiednich regionów, por. J. P ó ł ć w i a r t e k, *Z działalności radzieckich oddziałów partyzanckich w Rzeszowskim w okresie II wojny światowej*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Rzeszowie”. Nauki Społeczno-Ekonomiczne 1974, z. 7, s. 191—126; I. P a c z y ń s k a, *Działalność obywateli radzieckich w Polsce południowej. Wybrane problemy (1941—1945)*,

historyczną w polskim procesie dziejowym i ukazanie polsko-radzieckiego współdziałania, określenie roli i znaczenia udziału ludzi radzieckich w rozwoju tego ruchu, form jego organizacji i walki, obok niemal encyklopedycznej faktografii, uzasadnia oceny i wnioski ogólniejsze zawarte w tej pionierskiej pracy. Artykuł prezentuje stan badań lubelskiej historiografii nad omawianą problematyką, szczególnie akcentując wątki internacjonalistyczne i wpływ polsko-radzieckiej współpracy na rozwój nurtu rewolucyjnego i powstanie obozu rewolucyjnego w podziemiu polskim na Lubelszczyźnie.

Podobny charakter, ale rejestrujący dalszy postęp badań, ma artykuł A. Kopruckowniaka, publikowany także w języku ukraińskim². Zwraca w tej pracy uwagę powiązanie regionalnych wątków partyzanckiego braterstwa broni z ideowym i politycznym tłem stosunków polsko-radzieckich oraz rolę PPR w kształtowaniu nowego okresu w tych stosunkach. Usystematyzowanie w tym układzie zebranego materiału nie zagubiło epizodów wspólnej walki i pomimo egzemplifikacji faktograficznej, pozwoliło na podjęcie próby periodyzacji i pogłębionej analizy tej kwestii badawczej. Warto wspomnieć o wszechstronnie uzasadnionym określeniu roli Lubelszczyzny i regionalnego kształtu współpracy polsko-radzieckiej w latach okupacji i pierwszych tygodniach po wyzwoleniu pośród problematyki wzajemnych stosunków obydwu narodów. Wiąże się to, rzecz można, z modelowym rozwinięciem tych stosunków w skali naszych państw i narodów. Idee Lenina, internacjonalizm Wielkiego Października i jego współczesna treść w dobie II wojny światowej legły u podstaw tych stosunków, wzbogaconych partyzanckim trudem i wspólnie przełaną krwią w lasach, wioskach, na polach bitew Lubelszczyzny. Oto główna myśl sygnalizowanego artykułu.

Wartościowym przyczynkiem badawczym jest tom materiałów z sesji zorganizowanej w dniach 3—4 lutego 1973 r. w Lublinie w 30 rocznicę bitew pod Wojdą, Zaborecznem i Różą³. Inicjatywę uczczenia w tej formie zbrojnego czynu chłopskiego ruchu oporu w podziemiu polskim trzeba określić jako dobrze spełnioną, mając w ręku starannie wydaną publikację. Okolicznościowe, zdać by się mogło, referaty przynoszą szereg interesujących spostrzeżeń, ocen oraz przyczynków, wprowadzających do krwiobiegu historiografii różnorodną w treści problematykę ludowego nurtu w polskim ruchu oporu.

Zygmunt Mańkowski, uogólniając te treści (referat pt. *Postawa i rola wsi polskiej w latach II wojny światowej 1939—1945*), położył szczególny akcent na procesy radykalizacji oraz podłoże kształtowania się sojuszu robotniczo-chłopskiego, powołując przykłady współdziałania ludowego nurtu podziemia z obozem rewolucyjnym i partyzantką radziecką szczególnie w Kieleckiem i Lubelskiem. Kwestię współdziałania sygnalizuje też Tadeusz Tarnogrodzki (referat pt. *Bataliony Chłopskie w walce z okupantem*), ale rozwija obszerniej Jerzy Markiewicz (referat pt. *Wkład Batalionów Chłopskich w walki na Zamojszczyźnie w latach okupacji niemieckiej*), zwłaszcza w końcowej części pracy (s. 82—88). Obok charakterystyki działań radzieckich oddziałów rozpoznawczo-dywersyjnych przedstawia współdziałanie i współpracę z nimi formacji zbrojnych BCH i ich ogniw organizacyjnych. Zawarta tu faktografia, dobrze udokumentowana, wyjątkowo trafnie argumentuje za myślą przewodnią referatu Z. Mańkowskiego. Interesującą próbę syntezy dał w części „komunikaty” Kazimierz Przybysz (*Współdziałanie Batalio-*

² A. Kopruckowniak, *Z kart wspólnej walki [w:] Idee Lenina — źródło przyjaźni narodów*, oprac. zbior. pod red. A. Kopruckowniaka i A. S. Zaskilniaka, Lublin 1970, s. 153—169.

³ *Bataliony Chłopskie w walce o narodowe i społeczne wyzwolenie*, red. naukowy: K. Przybysz, Warszawa 1975, s. 376+3 nlb., ilustr.

nów Chłopskich z Gwardią i Armią Ludową oraz partyzantką radziecką) w oparciu o zasób źródłowy archiwów centralnych. Spotykamy tu (szczególnie s. 174—176) liczne przykłady z różnych okolic Lubelszczyzny, choć nie brak informacji o innych terenach Polski. Także w tej części tomu pomieszczono szkic Wojciecha Sulewskiego (*Bataliony Chłopskie w oczach radzieckich partyzantów i wywiadowców*), gdzie są także wzmianki dotyczące Lubelszczyzny (s. 179—182). Relacja o współdziałaniu z BCh, zawarta w raportach partyzantów radzieckich, jest istotnym potwierdzeniem źródeł polskich i stanowi także przekonywającą ich korektę. Warto dodać, że owa „korekta” określa BCh jako wartościowego sprzymierzeńca i odnotowuje liczne przykłady pomocy (przewodnictwo, informacje wywiadowcze, zaopatrzenie) w wykonywaniu zadań bojowych, a była to już współpraca wiodąca do braterstwa broni z Polakami.

Niewątpliwym osiągnięciem polskiej historiografii, zbierającym wyniki badań ostatnich lat, jest obszerna książka Władysława Góry i Mieczysława Juchniewicza⁴. Jest to dzieło naukowe, zaopatrzone w rozbudowany aparat przypisów, starannie zebraną i krytycznie omówioną bibliografię, skrupulatnie zestawione indeksy oraz liczne fotografie wyczerpująco opisane w jednym miejscu książki (s. 315—327). Autorzy od lat pracują z godną podziwu regularnością, konsekwentnie badając problem polsko-radzieckiego współdziałania, ale w dwu obszarach, na ziemiach polskich (W. Góra) i okupowanej części Związku Radzieckiego (M. Juchniewicz). Połączenie wytrawnego warsztatu naukowego dwu specjalistów dało książkę cenną, na wysokim poziomie metodologicznym, kapitalnie ilustrującą kwestię międzynarodowego w walce narodowowyzwoleńczej. Imponująca erudycja sprawia, że autorzy poruszają się wśród skomplikowanej problematyki z dużą precyzją, formułując myśli zwięźle i analizując kompleksowo problematykę ruchu oporu. Czytelnik z łatwością dostrzeże osobisty, pełen zaangażowania stosunek autorów do opisywanych spraw, oryginalność i obiektywizm sądów oraz odejście od schematów utrwalanych częstokroć przez mniej wprawne badania wycinkowe.

Książkę otwiera przegląd wyników badawczych od 1958 r. w piśmiennictwie polskim i radzieckim (w językach: białoruskim, litewskim, rosyjskim i ukraińskim), co uzupełnia także retrospekcja partyzanckiej memuarystyki polskiej i radzieckiej. Jest to punkt wyjścia dla prezentacji własnych badań w dwu odrębnych częściach książki. Pierwsza traktuje o udziale obywateli radzieckich w polskim ruchu oporu (s. 17—156) pióra W. Góry i jest głównym punktem naszej sprawozdawczej uwagi. Druga relacjonuje o udziale Polaków w radzieckim ruchu oporu (s. 159—314) autorstwa M. Juchniewicza. Pomimo wyraźnej odrębności warunków rozwoju i działania ruchu oporu na dwu obszarach, będących terytorialną podstawą publikacji, autorzy wprowadzają pewną jednolitość w opisie, analizując w rozdziałach I i na początku rozdziału II (s. 17—40 i s. 159—171) obydwu części książki ogólne warunki, prawidłowości i specyfikę stosunków okupacyjnych, dając bardzo instruktywne wprowadzenie do dalszych rozdziałów. W. Góra skupia bardziej uwagę na problemach politycznych polskiego podziemia, zaś M. Juchniewicz na faktografii udziału Polaków w radzieckich formacjach ruchu oporu na Wołyniu, nad Słuczą, w rejonie Lwowa, w zachodnich Obwodach Ukrainy, na Białorusi, Polesiu, Nowogródzczyźnie,

⁴ W. Góra, M. Juchniewicz, *Walczyli razem. O współdziałaniu polskich i radzieckich oddziałów partyzanckich w latach drugiej wojny światowej*, Lublin 1972, s. 366, ilustr. Informację recenzyjną podał „Słowny Přehled” 1974, nr 1, s. 88—89, podkreślając metodologiczne walory tej książki.

w Obwodzie Brzeskim, Baranowskim, na Grodzieńszczyźnie i Wileńszczyźnie, odtworząc genezę polskiego, rewolucyjnego ruchu oporu na tych terenach.

Lubelskie prezentowane jest przez W. Górę w dwu odrębnych układach: w części rozdziału II pt. *Udział ludzi radzieckich w szeregach GL i AL w Obwodzie II* (s. 48—87) oraz w faktografii rozdziału III (s. 97—145). W pierwszym przypadku mamy wyłącznie ilustrację udziału obywateli radzieckich w obozie rewolucyjnym podziemia, w drugim spotykamy omówienie współdziałania także innych formacji zbrojnego ruchu oporu na ziemiach polskich, przy czym Lubelszczyźnie poświęca autor najwięcej miejsca w jednym ujęciu (s. 98—125). Jest to w całości uporządkowany wykład, gdzie autor nie tylko krytycznie potraktował całość dotychczasowego piśmiennictwa, ale wprowadzając nowe informacje źródłowe, dał szereg wartościowych spostrzeżeń, ocen oraz obszerną warstwę biograficzną w tle genezy i działań bojowych lewicowego ruchu oporu i oddziałów radzieckich.

Omawiana książka jest w całości podsumowaniem wstępnego okresu badań nad problematyką polsko-radzieckiego braterstwa broni w ruchu oporu i jedyne w niej uchybienie stanowi brak informacji kartograficznej. Mapy i szkice, będące ilustracją przestrzenną wartościowego opisu, byłyby ważnym uzupełnieniem i swoistym przewodnikiem w problematyce potraktowanej monograficznie, a zarazem szczegółowo.

Podobne walory rzetelnej pracy naukowej prezentuje studium Juliana Tobiasza⁵. Kwerenda źródłowa i bibliograficzna, jaką autor przeprowadził kompletując materiał do pracy, jest wyjątkowo obszerna. Wystarczy nadmienić, że wykaz obejmuje 18 stron (!) druku, informując czytelnika o zasobie 13 archiwów, 15 tomach wydawnictw źródłowych oraz dziesiątkach opublikowanych pamiętników, relacji i opracowań. Pomimo tak obszernej podstawy nie widać w książce przesteru tej dokumentacji, uwidocznionej w przypisach, nad zasadniczą treścią, co znamionuje dobre opanowanie warsztatu naukowego. Cenne uzupełnienie stanowią 82 fotografie, w większości publikowane po raz pierwszy i — co trzeba podkreślić — spełniają one dobrze funkcję dokumentacyjną (liczne zdjęcia grupowe oddziałów i sztabów) dla opisywanej problematyki. Obok tego umieszczono 4 mapy (wszystkie dotyczą terenu Lubelszczyzny), ilustrujące trasy rajdów radzieckich oddziałów partyzanckich. Diagramy, tabele i wielokrotne publikowanie materiału statystycznego w przerwie tekstu dobrze porządkują obszerną faktografię, co uzupełniają także indeksy: organizacji i jednostek partyzanckich (s. 343—357), skorowidz nazwisk i pseudonimów i osobno nazw geograficznych. Pod względem warsztatowym i edytorskim stanowi więc ta książka pozycję wzorową.

Całość obszernego materiału prezentuje autor w 6 rozdziałach, ujmując treść w układzie chronologiczno-rzeczowym, dając zwarty wykład o partyzantach radzieckich na ziemiach polskich w latach 1941—42 (s. 11—69), stosunku społeczeństwa polskiego do jeńców radzieckich (s. 70—129). Dwa następne rozdziały obejmują problematykę udziału obywateli radzieckich w walkach GL (s. 130—187) i pozostałych formacjach zbrojnych polskiego ruchu oporu w 1944 r. (s. 188—220). Końcowe rozdziały obejmują działania grup rozpoznawczo-dyweryyjnych i oddziałów rajdowych w latach 1944—45 oraz bojowe współdziałanie partyzantów polskich i radzieckich (s. 221—321).

Faktografia dotycząca Lubelszczyzny jest w omawianej książce bardzo obszerna i rozproszona w całości tekstu. Ma więc ta praca, obok znaczenia ogólniejszego, ważne

⁵ J. Tobiasz, *Na tyłach wroga. Obywatele radzieccy w ruchu oporu na ziemiach polskich 1941—1945*, Warszawa 1972, s. 400, ilustr.

znaczenie także dla Lubelszczyzny jako pewne kompendium wiedzy o polsko-radzieckim braterstwie broni w ruchu oporu.

Kończąc uwagi recenzyjne o tej pracy, nie sposób pominąć jeszcze jednej kwestii — „wojskowego” języka tekstu, języka, którym autor włada nad wyraz biegle, stosując z precyzją złożoną nomenklaturę, właściwą opracowaniom z zakresu wojskowości. Połączenie tej konwencji pisarskiej z „normalnym” językiem prac historycznych dało treść świeżą i przystępną w formie, wprowadzając tę książkę w szeroki krąg czytelników. Stanowi to także o jej politycznej i naukowej wartości.

Pewnym uogólnieniem wyników dotychczasowych studiów, artykułów i prac monograficznych jest praca Waldemara Tuszyńskiego⁶. Wychodząc od charakterystyki pojęcia „ofensywa partyzancka”, obrazuje jej operacyjne znaczenie na przykładzie Lubelszczyzny wiosną 1944 r., obszaru na bliskim zapleczu frontu niemiecko-radzieckiego. Jest to więc próba analizy pod kątem historii sztuki wojennej na tle opisu ważniejszych akcji przeciwpartyzanckich okupanta („Immengrün”, „Maigewitter”, „Sturmwind I i II”). W omówieniu tych kwestii spotykamy liczne wzmianki o współdziałaniu wszystkich pionów konspiracyjnych polskiego ruchu oporu z partyzantką radziecką, a w końcowej części opracowania także przykłady współpracy z frontowymi oddziałami Armii Czerwonej. Zamieszczenie tego opracowania w obszernym tomie (43 studia i rozprawy) poświęconym dziejom wojskowości polskiej dowodzi miejsca ruchu oporu na Lubelszczyźnie jako elementu sztuki wojennej w tej historii i upowszechnia regionalne wątki w polskim procesie historycznym.

Omówienie obszernego partyzanckiego pamiętnikarstwa trzeba rozpocząć od antologii przygotowanej przez Michała Gnatowskiego⁷. Obszerny wstęp (s. 5—39), uzupełniony mapami i schematem organizacyjnym radzieckiego ruchu oporu w obwodzie białostockim według stanu z lipca 1944 r., dobrze referuje złożoną problematykę działań ruchu oporu. Znaczną część tego tekstu (s. 23—35) autor poświęcił kwestii współpracy i współdziałaniu mieszkańców z radzieckim ruchem oporu. Resztę książki wypełniają fragmenty 20 wspomnień bądź pamiętników. Nie jest ten wybór podporządkowany kryterium terytorialnemu określonemu tytułem książki, co zauważył jej recenzent⁸, a przykład, który nas szczególnie interesuje, potwierdza to spostrzeżenie. Gnatowski publikuje (s. 154—171) fragment dziennika bojowego Piotra Werszyhory pt. *Od Biłgoraja do Białowieży* i treść tego fragmentu w części dotyczy Lubelszczyzny. Pomimo tego i innych uchybień natury edytorskiej wybór Gnatowskiego jest pozycją godną uwagi i udostępnia teksty mało znane bądź nowe w języku polskim.

Inną formę publikacji pamiętnikarskiej stanowi obszerny tom pióra Piotra Brajki i Oksany Kalinienko⁹. Jest to „fresk historyczny” o słynnej 1 Ukraińskiej Dywizji Partyzanckiej im. gen. Sidora Kowpaka, udostępniony czytelnikowi polskiemu w tłumaczeniu i opracowaniu literackim M. Juchniewicza i H. Malanowskiej. Wstęp pióra M. Juchniewicza (s. 5—19) w zwięzły sposób informuje o dziejach walk 1 UDP, zwłaszcza na ziemiach polskich, wśród których znakomitą część stanowi

⁶ W. Tuszyński, *Ofensywa partyzancka na Lubelszczyźnie wiosną 1944 roku* [w:] *Historia wojskowości polskiej. Wybrane zagadnienia*, red. naukowy: W. Biegański i in., Warszawa 1972, s. 659—671.

⁷ W. Gnatowski, *W białostockich lasach. Wspomnienia uczestników polskiego i radzieckiego ruchu oporu w okręgu białostockim 1941—1944*. Wstęp i wybór: M. Gnatowski, Lublin 1975, s. 256.

⁸ A. Omiljanowicz, *Kilka uwag o książce „W białostockich lasach”*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1976, nr 3, s. 287—292.

⁹ P. Brajko, O. Kalinienko, *Uwaga Kowpak!*, Lublin 1975, s. 540, ilustr.

Lubelszczyzna jako teren działań. W walkach tych 1 UDP przeszła ponad 2 tys. km, z tego na ziemi polskiej blisko tysiąc kilometrów, a jej grupy osłonowe, rozpoznawcze i dywersyjne jeszcze ok. 1,5 tys. km. Wszystko w okresie przedwieśnia 1944 r. w okupowanym kraju, w ciągłym boju i współdziałaniu z Polakami, o czym Juchniewicz krótko (s. 15—16), ale wymownie informuje, pisząc: „Setki placówek terenowych polskiego ruchu oporu tworzyło rozległą sieć informacyjną, meldującą Werszyhorze o ruchach niemieckich oddziałów w Rzeszowskim, na Lubelszczyźnie i w Białostockim...” Dalej notuje: „Członkowie placówek terenowych brali udział w ponad stu akcjach dywersyjnych...”, wymieniając następnie liczną faktografię dotyczącą głównie Lubelszczyzny.

Współautor książki, Piotr Brajko, prowadził do boju 3 pułk 1 UDP w tzw. rajdzie polskim pod dowództwem Piotra Werszyhory. Jest więc ta książka w części jego osobistą relacją, zaś Oksana Kalinienko, pomagając mężowi przez szereg lat w zbieraniu materiałów, poznała relacje wielu towarzyszy jego walk. Wspólny trud pisarski imponuje znajomością realiów, a wprowadzenie warstwy „współczesnej” z kilkukrotnych odwiedzin ziemi polskiej, kiedy nastąpiło odnowienie więzów bojowej przyjaźni i współpracy z Polakami, spojrzenie na szlak bojowy po latach dały w książce interesującą konfrontację, pełną refleksji nad wartościami patriotyzmu i internacjonalizmu. Barwny więc jest obraz Polski (Lubelszczyzny) roku 1944 i nie mniej plastyczny po latach budownictwa nowego ustroju. Jest więc ta książka zapisem — almanachem polsko-radzieckiego braterstwa broni o szczególnej konwencji literackiej.

Wśród pamiętników polskich autorów zwraca uwagę opowieść Władysława Skorka¹⁰. Jest to relacja dowódcy GL i AL w Dzielnicy Nadwiślańskiej — Chotcza, tuż za Wisłą, na pograniczu Lubelszczyzny. Jego obraz okupacji i wojny widziany zza opłotków wsi w widłach Iłzanki i Wisły, z dala od wartkiego biegu życia szerszej społeczności, ukazuje szczególną atmosferę tych czasów i motywację pójścia ludzi do konspiracji, walki zbrojnej, do walki o Polskę. Zbiorowość społeczna Chotczy za tę postawę została wyróżniona już 31.VIII 1945 r. Krzyżem Grunwaldu II kl. jako jedna z pierwszych w kraju¹¹.

Znaczną część pamiętnika (s. 223—321) poświęca autor relacji o współdziałaniu z partyzantami radzieckimi z Puszczy Kozińskiej, bojowej współpracy w przejściu oddziałów w marcu 1944 r. na Lubelszczyznę i spotkaniu tu, pod Rzeczą (14 IV 1944 r.), z oddziałem płk. Prokopiuka, a także innym walkom grupy bojowej „Pawlika”, złożonej z ludzi radzieckich, w okolicy Puław. Interesujący jest w tej części książki opis przebiecia się przez front w rejonie Górnej Chotczy oddziałów 1 i 2 Brygady AL, wspólnie z grupą partyzantów radzieckich Michała Dońcowa. Książkę zamykają (s. 325—338) biogramy poległych, a wśród nich Ormianina Tumaniana Ajzapyłowicza, który zginął śmiercią bohatera 8.VIII 1943 r. w Chotczy, i „Pawła” (NN), lejtnanta Armii Czerwonej, dowódcy oddziału GL im. Dionizego Czachowskiego, oddziału, który zza Wisły przywędrował w rejon Zaklikowa — Lipy, by szerzyć dywersję na linii kolejowej.

Książka Zbigniewa Małyszczycyckiego stanowi w literaturze pamiętnikarskiej pozycję wyjątkową¹². W pierwszym rzędzie jest to wierny, udokumentowany i niemal kronikarski zapis dziejów Brygady AL im. Wandy Wasilewskiej, zawarty w słowie oszczędnym, tonie pozbawionym patosu i metaforyki, a jednocześnie dojrza-

¹⁰ W. Skorek, *Wspomnienia z tamtych lat*, Warszawa 1974, s. 339.

¹¹ *Dla Ciebie Ojczyzno*, oprac. A. Czerkawski i T. Jurga, Warszawa 1969, s. 235—239, ilustr.

¹² Z. Małyszczycycki, *Partyzanci z Polesia. Z dziejów Brygady AL im. Wandy Wasilewskiej*, Warszawa 1974, s. 301+3 mib., ilustr., mapa, aneksy.

łym pod względem literackim. Małyszczycy prowadzi narrację poprzez sprawy trudne, dając obraz rozwoju nacjonalizmu ukraińskiego hołubionego przez hitlerowskich okupantów oraz zbrodni dokonanej na ludności polskiej i żydowskiej w ziemi lubieszowskiej „...w południowo-zachodniej części Polesia, nad Stochem, prawobrzeżnym dopływem Prypeci, z dala od szlaków komunikacyjnych...” (s. 5), ukazując na tym tle podłoże rodzącego się wśród ludności ruchu oporu na przełomie 1942/43 r. Od samego początku ruch ten znalazł sojusznika w zgrupowaniu radzieckich oddziałów partyzanckich pod dowództwem gen. Aleksieja Fiodorowa w lasach Czerwonego Boru, opodal Berezicz i Lubieszowa. Partyzanci dostarczali broni, Grigorij Bieda objął dowództwo zwiadu, Leonid Zajczykow — służbę sanitarną, Nikołaj Kolesnikow — szefostwo sztabu, Wiktor Kremienicki — stanowisko komisarza politycznego... Tak rodziła się bojowa współpraca pierwszych w oddziale 160 polskich partyzantów z ludźmi radzieckimi, zaczynając jeszcze jedną kartę braterstwa broni. A potem były boje z bandami nacjonalistów ukraińskich, zwanych tu bulbowcami, i oblławami hitlerowców przez całą jesień 1943 r., szkolenie oddziałów, pierwsze akcje na linie kolejowe i trud partyzanckiego bytowania w leśnych obozowiskach. Oddział rósł w siły, tak że w połowie lutego 1944 r. utworzono dwa bataliony im. Tadeusza Kościuszki i im. H. Dąbrowskiego, zachowując wspólną nazwę — Brygady im. Wasilewskiej. I tym razem zgrupowanie partyzantów radzieckich dostarczyło broni, a 17 lutego 1944 r. oddział wyruszył na Lubelszczyznę. Szlak bojowy (ilustruje mapa na s. 88—89) wiódł ze wsi Młynek nad Styrem do lasów domaczewskich po prawym brzegu Bugu. Stąd rozpoczęła się dywersja na liniach kolejowych Łuków—Brześć, Lublin—Chełm, Lublin—Łuków. W krótkim czasie zniszczono 51 pociągów. Na podstawie zachowanych raportów z każdej akcji sporządzonych przez Kaporcewa, szefa sztabu, daje Małyszczycy barwny obraz walki. Sporo tu nazwisk wplecionych w tekst, nazwisk polskich, rosyjskich, ukraińskich, sporo nazw miejscowości i przykładów współdziałania ludności z grupami dywersyjnymi. Z początkiem kwietnia 1944 r. oddziały Brygady już po raz ostatni forsują Bug, przenosząc rejon koncentracji w lasy parczewskie. Stąd, po otrzymaniu zrzutów broni i materiałów wybuchowych, oddziały wznowiły dywersję głównie na linii kolejowej Lublin—Chełm i sporadycznie na liniach Lublin—Łuków i Lublin—Dęblin. Przybyły też nowe zadania — ubezpieczenie obozowisk, służba patrolowa i walki z ekspedycjami policyjno-wojskowymi hitlerowców pod wsiami Olchówka i Zianki. Oddziały 9 maja 1944 r. odeszły w kierunku lasów janowskich, pokonując w forsownych marszach i po 30 km w ciągu krótkiej, letniej nocy, i już 24 maja wysadzeniem pociągów koło stacji Lipa, a w dzień później koło Szastarki Brygada „meldowała” wznowienie dywersji kolejowej.

Końcowe rozdziały wspomnień Małyszczycy poświęca walkom w lasach janowskich nad Branwią i w Puszczy Solskiej w czerwcu 1944 r. Autor zmienia ton narracji, czyni ją jeszcze bardziej faktograficzną: od koncentracji oddziałów polskich i radzieckich w rejonie wsi Łążek i Flis w nocy 11/12 czerwca, poprzez dziesiątki epizodów bitwy, aż do wyrwania się z okrążenia mocą 23/24 czerwca w stronę lasów niemirowskich. Nie stroni od spraw trudnych, dramatycznych, pisząc o postawie mjr. „Kaliny”, dowódcy zgrupowania AK i BCh, toczącego bój na własną rękę, bój zakończony wygubieniem oddziałów. Mówi o tym Małyszczycy z pozycji dowódcy drużyny, patrząc uważnie na obraz zmagania, obiektywnie, bez przesady w ocenach politycznych, dając wierną faktom relację. Ostatni rozdział pt. *Wyzwolenie* zawiera opis ponownej dywersji Brygady na linii kolejowej w rejonie Szastarki w dniach 13—25 lipca, kiedy zniszczono 3 transporty. Bój o Janów Lubelski wspólnie z frontowymi oddziałami Armii Czerwonej kończy szlak walk Brygady.

Podobnie jak w całej treści wspomnień, niezwykle wymownych w prostocie stylu

i narracji, również w zakończeniu spotykamy oszczędną informację: przez szereg Brygady przeszło 480—500 osób, „... obok siebie walczyli Polacy, Żydzi, Rosjanie, Ukraińcy, Białorusini, Baszkirzy, Tatarzy, Uzbegy, Gruzini, a nawet Austriak i Grek. Wiek również nie odgrywał roli. Partyzantami byli młodzi i starzy, nierzadko małżeństwa i całe rodziny. Śmierć partyzanta oznaczała nie tylko utratę kolegi i towarzysza, ale także kogoś najbliższego” (s. 274). W tych kilku zdaniach autor wypowiedział pełną charakterystykę internacjonalizmu w ruchu oporu, podając wcześniej dziesiątki nazwisk, tak dźwięcznych w wymowie języków, którymi mówili ci ludzie złączeni wielką wolą walki z wspólnym wrogiem. Ilustruje to także dołączony „Wykaz dywersji kolejowych dokonanych przez partyzantów Brygady im. Wandy Wasilewskiej na terenach Lubelszczyzny” (s. 278—287), gdzie podano nazwiska wszystkich partyzantów, a ich narodowość podkreśla zapis nazwisk. Podobną wymowę mają: „Wykaz partyzantów” (s. 288—298), „Wykaz poległych” (s. 299—300).

Jest więc prezentowana książka i źródłem historycznym, i opracowaniem po części, a nade wszystko wzruszającym zapisem jednej z kart braterstwa broni.

Wśród literatury naukowej wyraźnie zamierzonej na zaspokojenie szerokich zainteresowań czytelniczych i wydatnie wzbogacających kulturę historyczną społeczeństwa wyróżnia się książka Stanisława Okęckiego¹³. Jest to wynik wieloletnich studiów, cierpliwego gromadzenia okruszków informacji, przemyśleń i zabiegów badawczych, by odtworzyć zręby działalności bojowej i konspiracyjnej cudzoziemców na terenie naszego kraju. Jest to praca pionierska, podnosząca kwestie ważne, bo rozmiar internacjonalizmu i koalicji antyhitlerowskiej na „trzecim froncie”. Panorama ogólniejszej problematyki obejmuje 7 rozdziałów, obrazując udział cudzoziemców w różnych formach ruchu oporu, jak: przerzuty, konspiracyjne druki, wywiad, akcje sabotażowe, współdziałanie w obozowym ruchu oporu, w powstaniu warszawskim i w partyzantce. Ten obszerny „wstęp” (s. 8—163), pełny drobiazgowej faktografii, zawiera szereg rzeczowych ocen, a tło porównawcze i erudycja autora pozwalają na wydobywanie interesujących spostrzeżeń, dających jakby nowy wymiar dla znanej przecież problematyki polskiego ruchu oporu. Jest niewątpliwą zasługą autora, że zachował umiar w formułowaniu wniosków, zwłaszcza że książka przez świadome pozabawienie jej przypisów (tylko wykaz obszernej i wielojęzycznej literatury stanowi o naukowym charakterze publikacji) nie pozwala na „sprawdzenie” jego rzetelności badawczej.

W części rozdziału VIII (s. 164—180) mamy omówienie udziału obywateli radzieckich w polskim ruchu oporu. Wyróżnienie to jest w pełni uzasadnione ich masowym udziałem — porównawczo do innych cudzoziemców. Jest tu więc sporo wzmianek o Lubelszczyźnie, przy czym autor podaje zwięzłą charakterystykę form walki (dywersja na liniach kolejowych, rajdy, potyczki i bitwy), wydobywając całą specyfikę ruchu oporu na Lubelszczyźnie. Cennym uzupełnieniem tych informacji jest dalsza część książki (s. 190—195) poświęcona udziałowi innych obcokrajowców w ruchu oporu na Lubelszczyźnie. Ten w pełni retrospektywny przegląd faktografii uwydatnia internacjonalizm ruchu oporu, solidarność, informuje o postawie mieszkańców Lubelszczyzny i stworzonego przez nich „partyzanckiego kraju” między Wisłą i Bugiem.

Podobną w konwencji książkę dał Leszek Siemion¹⁴. Jest to zbiór szkiców historycznych ujętych w trzech tematach: lubelski ruch oporu (s. 11—170), szkice

¹³ S. Okęcki, *Cudzoziemcy w polskim ruchu oporu 1939—1945*, Warszawa 1975, s. 217+3 młb.

¹⁴ L. Siemion, *Z lat okupacji hitlerowskiej na Lubelszczyźnie*, Lublin 1971, s. 342.

z walk partyzanckich (s. 171—218) i na tropach hitlerowskich zbrodni (s. 231—302). Autor, doskonaląc w toku zbierania materiałów warsztat pisarski i badawczy, ustalił ponad wszelką wątpliwość ogromną ilość faktów, osiągnął rzadką erudycję. Całą książkę traktuje jako przyczynek do badań nad historią najnowszej Lubelszczyzny, ale, dodajmy, jest to przyczynek ważki, odkrywczy i dobrze udokumentowany. Siemion prezentuje tylko wątki procesu historycznego, wnikliwie poszukuje obiektywnej prawdy w konfrontacji z różnymi informacjami źródłowymi (zwraca tu uwagę wykorzystanie poniemieckich materiałów policyjnych), przy czym nie usiłuje formułować ocen, a rzetelnie relacjonuje fakty. To stanowi jedną z nieprzemijających wartości tej pracy, złożonej, zdać by się mogło, z mało spójnych szkiców, ale tworzących w całości obraz okupacyjnych losów mieszkańców Lubelszczyzny. Jest więc w tej panoramie sporo przykładów znamionujących patriotyczną postawę ludności, zaangażowanie w walce, jest obraz terroru okupanta i martyrologii społeczeństwa. Spotykamy tu szereg przykładów pomocy, współpracy, współdziałania pomiędzy ludźmi radzieckimi rzuconymi losami wojny na Lubelszczyznę a jej mieszkańcami. Autor wydobywa tu różne wydarzenia, a ich „rozciągłość” w czasie wojny i na terenie Lubelszczyzny daje pogląd o charakterze tego współdziałania, jego znaczeniu, intensywności, daje kształt nacechowanej przyjaźnią walki ze wspólnym wrogiem. Warto więc wspomnieć szkic *Akcje na obozy* (s. 44—50), omawiający walkę miejscowego ruchu oporu z różnego typu obozami i uwalnianie m. in. jeńców radzieckich. W innym miejscu (s. 67—68) relacjonuje o współpracy w działalności wywiadowczej, by w szkicach *W jednym szeregu i Razem z Armią Radziecką* (s. 104—115) ukazać rozmiary bojowej współpracy w walkach partyzanckich i frontowych. Osobny szkic: *Siądme kleszcze* (s. 201—206) nie tylko obrazuje bój 1 UDP pod Ratajewiczami 13 III 1944 r., ale pozwala autorowi dać w przypisach obszerną informację o tej jednostce, jej organizacji i działaniach na Lubelszczyźnie. Zestawia więc Siemion różne fakty, zestawia celowo i w sposób przemyślany „buduje” wiedzę czytelnika o polsko-radzieckim braterstwie broni na tle stosunków okupacyjnych na Lubelszczyźnie. Jest to więc książka godna uwagi i stanowi wzór dojrzałej popularyzacji własnych osiągnięć badawczych.

Nie mniejsze walory posiada wspólna praca Leszka Siemiona i Waldemara Tuszyńskiego¹⁵. Jest to 10 szkiców obrazujących walki partyzanckie w dwu rejonach Lubelszczyzny, co uzupełniają także liczne ilustracje, w większości nie publikowane, i 3 szkice przedstawiające bitwy pod Rąbłowem 14 V 1944 r. (s. 120—121) i w lasach parczewskich 18—20 VII 1944 r. (s. 134—135). Książka jest w zamierzeniu popularna, ale przygotowana na podstawie wnikliwych poszukiwań źródłowych i bibliograficznych, a wprawne pióro obydwu autorów daje tekst przejrzysty. Jest to książka nie tylko o dwu znaczących bitwach partyzanckich, ale w pierwszym rzędzie o braterstwie broni polskiego i radzieckiego ruchu oporu, których współdziałanie na Lubelszczyźnie jest jej tworzywem faktograficznym.

Wyraźnie odmienną konwencję pisarstwa historycznego prezentuje Wojciech Sulewski. Pod wspólnym tytułem w formie eseju historycznego relacjonuje o walkach partyzanckich w wybranym rejonie północno-wschodniej Lubelszczyzny¹⁶. Bogactwo faktografii przeplata dość uproszczonymi ocenami, zwłaszcza problematyki politycznej czasu okupacji hitlerowskiej, choć całość napisana jest stylem wartkim i nie pozbawionym walorów literackich. W całej książce rozrzucone są informacje o udziale w ruchu oporu partyzantów radzieckich we wszystkich formacjach zbroj-

¹⁵ L. Siemion, W. Tuszyński, *W lasach parczewskich i pod Rąbłowem*, Warszawa 1976, s. 152+4 nłb., seria: „Biblioteka Pamięci Pokoleń”.

¹⁶ W. Sulewski, *Lasy parczewskie*, Warszawa 1970, s. 270+2 nłb., ilustr.

nych polskiego podziemia i w ich własnych, narodowych grupach bojowych i dywersyjnych. Publikacja opatrzona jest pewnym aparatem naukowym, znanionującym wykorzystanie źródeł różnego rodzaju (prasa konspiracyjna, relacje, dokumenty archiwalne, korespondencja z uczestnikami ruchu oporu i in.) oraz literatury przedmiotu. Zwraca uwagę 27 dokumentalnych fotografii. Wyraźnie odczuwa się w tej książce brak choćby jednej mapy czy szkicu, co przy ogromnej ilości pierwiastkowych informacji geograficzno-topograficznych utrudnia przestrzenną orientację pośród literackiej formy opisu wydarzeń.

Druga z omawianych pozycji to 11 szkiców biograficznych dowódców oddziałów partyzantów radzieckich walczących na ziemiach polskich¹⁷. Przez Lubelszczyznę wiodły wojenne drogi oddziału S. A. Sankowa (s. 23—38), w lasach parczewskich operował oddział Gruzinów pod komendą W. A. Dźneładze „Czarnego Wołodi” (s. 69—74), w lasach łukowskich oddziałem GL im. Jana Kilińskiego dowodził S. A. Aleksiejew, legendarny „Serafim” (s. 77—93). Sylwetka N. A. Prokopiuka, dowódcy zgrupowania, które na Lubelszczyznę weszło w rejonie Włodawy w marcu 1944 r., zajmuje następną część książki (s. 97—119), a kolejną — niezwykle barwna postać M. A. Atamanowa „Miszki Tatar”, oficera GL poległego w boju o Józefów biłgorajski (s. 123—142). Wojenna biografia W. Wołodina, dowódcy oddziału, który wspólnie z 1 komp. kadrową BCH stoczył bitwę pod Wojdą, zajmuje dalszą część książki (s. 145—162). Opowieść o „Czuwaszu” J. N. Nikołajewie i jego walkach w lasach parczewskich oraz o niezwykle wprost poszukiwaniu śladów jego działalności obejmuje końcowy szkic tomu (s. 183—205), który zamyka postać Piotra Werszyhory (s. 223—240).

Sulewski na kanwie biografii odtwarza losy oddziałów, charakteryzuje współdziałanie z Polakami i pomoc ludności dla partyzantki radzieckiej. Jest ten obraz nieco uproszczony poprzez całkiem literacką stylistykę tekstu, niemniej jest to obraz pełen kolorytu i autentyzmu.

Podobne szkice spotykamy i w innej jego książce¹⁸. Bitwa nad Branwią pod Flisami, komp. AK „Konara” (Bolesław Usow), radzieckich oddziałów S. A. Sankowa i M. Niedielina z hitlerowską oblawą w ramach operacji „Strumwind I” oraz inne losy „Konara” współpracującego z „kowpawkowcami” na Zamojszczyźnie, a także w ich akcji ostrzelania zakładów w Stałowej Woli stanowią jeden z rozdziałów omawianej pozycji (s. 62—78). Współdziałanie „Kruka” (Henryka Borowskiego), przewodnika radzieckiego oddziału S. A. Sankowa w rajdzie przez południową Lubelszczyznę, oraz jego dalsze losy w tym oddziale w Słowackim Powstaniu Narodowym obejmują kolejny rozdział (s. 91—102) historycznego reportażu popularyzującego polsko-radziecką współpracę partyzancką.

Trzeba jeszcze wspomnieć dwie inne książeczki W. Sulewskiego z serii „Miniatyry”, które nie wnoszą jednak nowej faktografii ponad sygnalizowane uprzednio opracowania¹⁹. Sumując w całości pisarstwo Sulewskiego możemy stwierdzić, że służy ono popularyzacji problematyki walk partyzanckich poprzez zbeletryzowaną formę i masowy nakład wspomnianych pozycji.

Ten selektywny przegląd publikacji pozwala na sformułowanie ogólniejszej uwagi: problematyka polsko-radzieckiego braterstwa broni w ruchu oporu jest przedmiotem nie słabnącego zainteresowania historiografii, nie tylko od strony badań pod-

¹⁷ W. Sulewski, *Głosy z daleka*, Warszawa 1971, s. 240+2 nłb.

¹⁸ W. Sulewski, *Leśne fronty*, Lublin 1971, s. 192.

¹⁹ W. Sulewski, *Rajd Werszyhory*, Lublin 1971, s. 138; tenże, *Czuwasz z lasów parczewskich*, Lublin 1974, s. 142, ilustr.

stawowych, wciąż porządkujących faktografię, ale także pierwszych ujęć aspirujących ku syntezie. Próba tangencjalnego spojrzenia poprzez obszar Lubelszczyzny wykazuje proporcjonalny do rozmiaru problematyki badawczej stan jej rozpoznania i opisanie. Spory rozrzut form publikacji jest także potwierdzeniem emocjonalnego z nią związku wielu ludzi podejmujących pracę badawczą i pisarską. Bardzo korzystnym zjawiskiem jest utrzymująca się tendencja publikacji pamiętników i opracowań wspomnieniowych w zbiorach tekstów wybranych i w drukach zwartych. Owa „literatura faktu” wzbogaca wiedzę, odsłania motywacje działań, odtwarza losy wielu ludzi, cierpliwie rekonstruuje życie codzienne okupowanego kraju i walkę społeczeństwa. Wyraźnie też inspiruje pracę badawczą, rozszerza jej bazę źródłową, stwarza stan konfrontacji pomiędzy żywą pamięcią „pokolenia walczących” a piarstwem historycznym. W tej konfrontacji ulegają weryfikacji oceny, a na precyzji przybierają opisy faktów, wypełniając żywą treścią całą złożoną strukturę procesu dziejowego. Wątki internacjonalistyczne i patriotyczne splatają się w piarstwie o różnej proveniencji w jedną, wyjątkową atmosferę czasu wojny i okupacji, dając wartości wychowawcze i poznawcze. Tworzą szansę ich wykorzystania w działalności publicznej.

Godny podkreślenia jest fakt szczególnych zasług edytorskich Wydawnictwa Lubelskiego w udostępnieniu szerokim kręgom czytelniczym tak rozmaitej w formie lektury historycznej, w której polsko-radzieckie braterstwo broni właśnie na Lubelszczyźnie znalazło wielostronne odbicie. Prezentowanie wartościowej tradycji jest jednym z zadań społecznych historiografii, o czym informuje ten okolicznościowy — w rocznicę Wielkiego Października — przegląd bibliograficzny.

Mieczysław Wieliczko

KPZR, ZSRR i stosunki polsko-radzieckie (Najnowsze publikacje książkowe w Polsce)

Dorobek teoretyczny rosyjskiego oraz radzieckiego ruchu robotniczego i komunistycznego, a następnie zwycięstwo rewolucji socjalistycznej i rozwój Związku Radzieckiego od dziesięcioleci wywierały głęboki wpływ na kształtowanie się ruchu robotniczego w Polsce, narastanie rewolucji, jej zwycięstwo po drugiej wojnie światowej i na budownictwo socjalizmu w Polsce Ludowej. Z bogatej skarbnicy myśli leninowskiej i wszechstronnych doświadczeń pierwszego na świecie państwa socjalistycznego czerpie cenne nauki Polska Zjednoczona Partia Robotnicza w procesie kształtowania rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego, w codziennej praktyce życia politycznego naszego kraju.

Wraz ze zwycięstwem władzy ludowej w Polsce zainteresowanie partią leninowską i problematyką Związku Radzieckiego wyszło z kręgu ruchu komunistycznego oraz z postępowych nurtów w ruchu socjalistycznym, ludowym i demokratycznym, stając się obecnie udziałem całego społeczeństwa polskiego, jego wszystkich grup społeczno-zawodowych i wiekowych. Wychodząc naprzeciw tym zainteresowaniom i zarazem kształtując je, rozszerzając i wzbogacając o treści głębsze, nauki społeczne w Polsce rozwijają wszechstronne badania dotyczące partii, państwa, społeczeństwa radzieckiego i stosunków polsko-radzieckich. Towarzyszy im stały wzrost publikacji własnych i przekładów na rynku księgarskim. Charakterystycznym i ze